

Barbara Winklowa

"Polska kultura literacka i Lwowa lat 1939-1941. - ze Lwowa i o Lwowie : lata sowieckiej okupacji w poezji polskiej : antologia utworów poetyckich w wyborze", Mieczysław Inglot, Wrocław 1995 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 88/1, 210-213

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Inglot, POLSKA KULTURA LITERACKA LWOWA LAT 1939–1941. — ZE LWOWA I O LWOWIE. LATA SOWIECKIEJ OKUPACJI W POEZJI POLSKIEJ. ANTOLOGIA UTWORÓW POETYCKICH W WYBORZE. Wrocław 1995. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, ss. 416. „Z Prac Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego”. Rada Redakcyjna: Jan A. Choroszy, Wojciech Głowała, Jacek Łukasiewicz (przewodniczący), Jan Miodek, Tadeusz Żabski.

„Ciągłość dyskusji literackiej o sprawach, które powinny być wciąż na kowadle myśli, ztraca się nieustannie — skarżył się Karol Irzykowski w roku 1929. — Jeden mówi do sasa, drugi do lasa; nie wiedzą o sobie wzajemnie, zapominają o sobie wzajemnie, lekceważą się wzajemnie [...]. Praca myśli się nie sumuje”¹.

Mieczysław Inglot, profesor literatury na Uniwersytecie Wrocławskim, lwowiak, wydał książkę, na którą składają się *Polska kultura literacka Lwowa lat 1939–1941* oraz antologia *Ze Lwowa i o Lwowie*. Autor tej wybitnej książki, posiadacz ogromnej wiedzy historycznoliterackiej, zarazem znakomity metodyk, miał zapewne w swoim skarbcu pamięci i zacytowane tu przesłanie Irzykowskiego.

Polska kultura literacka Lwowa z lat okupacji sowieckiej była do niedawna tematem *tabu*, podobnie jak wszystko, co rozgrywało się na tamtych terenach. Sami jej twórcy niechętnie przyznawali się do własnej działalności. Wiersze poetów drukowane w „Czerwonym Sztandarze” i „Nowych Widnokręgach” nie znalazły się w wydaniach powojennych. Garść tych utworów oraz okoliczności, w jakich powstały, przypomniał Michał Borwicz publikacją *Inżynierowie dusz* w emigracyjnych „Zeszytach Historycznych” z roku 1963. Badacze lat wojny o okupowanym Lwowie pisali mało i fragmentarycznie. Do wyjątków należały, obok wymienionego tekstu Borwicza, wydane również na emigracji studium Bogdana Czaykowskiego *Lwowska inżynieria dusz* z r. 1988 oraz wydrukowana w kraju w r. 1982 praca Czesława Madajczyka i Ryszarda Torzeckiego *Świat kultury i nauki Lwowa 1939–1941*.

Obecna sytuacja uległa zmianie, dysponujemy już większą ilością opracowań. Jednak temat określony w tytule książki Inglota został w niej po raz pierwszy ujęty tak wszechstronnie. Autor wykorzystał dotychczasowe publikacje, w archiwach lwowskich i moskiewskich dotarł do nowych, nieznanych dokumentów, do niedawna skutecznie chronionych przez urzędników systemu. Odnalazł korespondencję i wspomnienia, przeprowadził wywiady, dla zarysowania szerszego tła uwzględnił niemieckie raporty o rozwoju życia kulturalnego na terenach okupowanych, potwierdzające różnicę między okupacjami niemiecką a rosyjską. Wreszcie — trzeba też odnotować tutaj zjawisko nieczęste w pracach naukowych: w tej książce literatura piękna występuje i jako podmiot, i jako przedmiot badania. Pisarze reżimowi, propagandyści i agitatorzy, wymienieni z nazwiska, współlistnieją z autorami opozycyjnymi, niezaangażowanymi, których teksty są już dostępne. Tu, w tej książce, jak chciał Irzykowski — „praca myśli się sumuje”.

Nastroje mieszkańców Lwowa w momencie zajmowania go przez wojska sowieckie poznajemy z powieści Herminii Naglerowej *Sprawa Józefa Mosta* (cyt. na s. 10), trwożliwą zadumę ostatniej jesieni 1939 — z wiersza Beaty Obertyńskiej zaczynającego się słowami: „... Noc narasta od wschodu, wielka i kosmata” (cyt. na s. 10–11 i 217). Z kolei ze szpalt „Czerwonego Sztandaru”, rozplakatowanych afiszy i z gazetek ściennych poznajemy inne wiersze i inne nastroje wżerające się w pamięć: „Powiedz, że trzeba, że można, że muszą / ruszyć masywy mitów — / Bądź samą prawdą, w którą wierzysz, / agituj, / agituj, / agituj!” (cyt. na s. 364). To Leon Pasternak. Wtórowali mu Jerzy Stanisław Lec, Elżbieta Szemplińska (Sygizmundowna, Zygmuntowna), były też

¹ K. Irzykowski, *Autor się usprawiedliwia*. W: *Walka o treść*. — *Beniaminek*. Kraków 1976, s. 7–8. *Pisma*. Pod redakcją A. Lama.

wiersze Ważyka, Jastruna, Przybosia, ale i Broniewskiego sprzed więzienia i po więzieniu. Dla autora książki przydatny okazał się *Krag pierwszy* Solżenicyna i wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Wybór*.

W związku z tym wyliczeniem wrywkowym polecam czytelnikowi *Bibliografię*, gdyż nie tylko jest to integralna część książki, ale może służyć jako cenna wskazówka do badań o zbliżonej tematyce (szkoda, że tych 10 stronici pominięto w *Indeksie osób*).

Antologia stanowi jedną czwartą objętości książki i zawiera wybór materiałów z polskojęzycznej prasy ZSRR w latach 1939–1941, z nielicznych oficjalnych tomików poetyckich oraz z dwu tomów podziemnej poezji lwowskiej: *Wierne płomienie* i *Śpiew wojny*. Autor uwzględnił również dwa powojenne zbiory: *Poeta pamięta* i *Serce wydarte z polskiej piersi*. Wiersze zostały zebrane w trzech działach: I. *Podziemie poetyckie* – tu obok autorów anonimowych są Hordyński, Obertyńska, Majewski, Broniewski, Rudnicki, Czechowiczówna i Czachowska, Petry, Gamska-Lempicka; II. *Poezja oficjalna* – Ginczanka, Jastrun, Lec, Pasternak, Przyboś, Putrament, Szemplińska, Śpiwak i Ważyk; III. *Poetycki komentarz po latach* – Herbert, Zagajewski, Baczyński, Borowski, Czaykowski, Polewka, Ficowski, Konarski, Lipska, Wat, Lechoń, Hemar i Rymkiewicz.

Antologia uzupełnia część pierwszą tomu, historycznoliteracką. Wbrew opinii Bolesława Farena, któremu próby odczytania wierszy (również opowiadań) wydają się zbyt lakoniczne i uproszczone, gdyż służą jedynie uwypukleniu sensów ideowych i kwalifikacji moralnych owych pisarzy², sądzę, że właśnie w tej książce winny taką rolę spełniać.

W części historycznoliterackiej autor w rozdziale *Życie literackie* zarysował sytuację ogólną po kapitulacji Lwowa, następnie omówił zagadnienia wymienione w tytułach: *Czasopisma literackie* („*Nowe Widnokregi*”, „*Almanach Literacki*”); *Poezja*; *Proza*. Pozostałe rozdziały to: *Mickiewicz we Lwowie. Karta z dziejów kultu poety*; *Lwowskie życie teatralne lat 1939–1941*; *Edukacja polonistyczna w lwowskiej dekadzie*; *Radzieckie lata polonistyki lwowskiej (1939–1941)*; *Zakończenie*; *Bibliografia*. Ta część zawiera dwie równoległe warstwy tematyczne: faktograficzną relację toczących się wydarzeń w życiu literackim i kulturalnym Lwowa, w środowiskach inteligentnych – z jednoczesnym wskazaniem sposobów i mechanizmów oddziaływania ideologicznego na to środowisko (słynna „inżynieria dusz ludzkich”).

Przypomnę chronologię wydarzeń okresu opisanego w książce (22 IX 1939–28 IV 1941), ponieważ wydaje mi się, że takie zestawienie faktów ilustruje bardzo wyraziście złożoność sytuacji ludzi, którym przyszło się z nią zmierzyć.

W pierwszych dniach września 1939 do Lwowa napłynęła ogromna fala ludności (tzw. „bieżźców”) uciekającej przed ofensywą hitlerowską. Byli tam przedstawiciele różnych dziedzin kultury, literatury, teatru i nauki, którzy łącznie z mieszkańcami Lwowa stworzyli ciekawe środowisko artystyczne, o niezwykłym potencjale umysłowym.

17 września 1939 Armia Czerwona przekroczyła granice Polski. 22 września dowództwo obrony Lwowa podpisało akt kapitulacji miasta. Jeszcze w czasie działań wojennych powstał Komitet Pomocy Uchodźcom, nowe władze (w osobach A. Korniejczuka i W. Wasilewskiej) apelowały przez radio do pisarzy, artystów i ludzi kultury, ażeby skorzystali z pomocy materialnej. Do ich dyspozycji oddano pałacy hr. Bielskiego, w którym do chwili wkroczenia Niemców toczyło się życie literackie.

Już 30 września ogłoszono Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych USRR i II Plenum CK Związków Zawodowych – na mocy tego dokumentu rozpoczęły działalność na terenie Lwowa i okolic teatry (w tym Państwowy Teatr Polski, który zgromadził wielu polskich aktorów, reżyserów i dekoratorów, jak: B. Dąbrowski, W. Krasnowiecki, A. Bardini, W. Siemaszkowa), także inne placówki życia kulturalnego: Fil-

² B. Faron, *Tamten Lwów*. „*Nowe Książki*” 1996, nr 8.

harmonia (Z. Lissa, E. Elsner), biblioteki zatrudniające wielu polskich naukowców (S. Ossowski, J. Chałasiński, S. Łempicki, R. Ingarden), wreszcie szkoły: 48 szkół z językiem polskim skupiało 21 845 uczniów.

W październiku zaczęto wykłady na lwowskim uniwersytecie oraz na innych wyższych uczelniach; oprócz starej kadry profesorów przyjęto na prace zleczone nowych, m.in. Boya-Żeleńskiego. W styczniu zmieniono nazwę uniwersytetu – im. Iwana Franki, i przystąpiono do reorganizacji uczelni na wzór rosyjski. Powołano Komitet Organizacyjny Pisarzy (przewodniczącym został Petro Pancz, potem Ołeksandr Deśniak, sekretarzem Jarosław Cukrowski; z Polaków weszli do zarządu: Boy, Broniewski, Dan, Górska, Wasilewska i Wat).

23 stycznia 1940 aresztowano Broniewskiego, Peipera, Sterna, Skuzę, Wata, Grubińskiego i Parnickiego. W pierwszej połowie r. 1940 nastąpiły trzy deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR: lutowa, kwietniowa i czerwcową. Wywieziono około 800 tys. osób, które podzieliły los kilkudziesięciu tysięcy jeńców i więźniów deportowanych w październiku 1939.

25–26 listopada 1940 odbyły się ogólnonarodowe obchody 85-lecia śmierci Adama Mickiewicza (przewodniczącym komitetu organizacyjnego był z ramienia uniwersytetu Boy, zastępcą Borejsza ze Związku Pisarzy).

W styczniu 1941 ukazał się pierwszy numer „Nowych Widnokręgów”, a w składzie kolegium tego miesięcznika znaleźli się: Wasilewska, Usijewicz, Boy-Żeleński, Przyboś, Broniewska, Dzierżyńska. W kwietniu wyszedł „Almanach Literacki”, kwartalnik (z redaktorem naczelnym Szemplińską, w składzie redakcji: Brzoza, Deśniak, Lec i Putrament).

W styczniu 1941 powołany został przez Ministerstwo Oświaty ZSRR zespół 16 autorów mający przygotować 3-tomowy podręcznik historii literatury polskiej dla szkół z językiem polskim; pracami kierował Borejsza.

28 czerwca 1941 NKWD wycofując się z zajmowanego przez Niemców Lwowa wydało rozkaz masowego mordowania więźniów we wszystkich lwowskich więzieniach (Brygidki, Zamarstynów, Łackiego). Zginęło wówczas 3,5–7 tys. osób.

Podany tu w wielkim skrócie przebieg wydarzeń książka Mieczysława Inglota omawia i komentuje. Jej wartość polega również na tym, że autor nie ogranicza się do badanego okresu owych 21 miesięcy (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), ale sięga do Dwudziestolecia międzywojennego, ukazując tam korzenie orientacji lewicowych (odróżniając jednak ideowość od koniunkturalizmu, co nie zawsze bywa łatwe). Równocześnie uzmysławia, jak dokładną kopią zarządzeń z dziedziny kultury, literatury i oświaty, obowiązujących na terenach zajętych przez ZSRR, były zarządzenia, które po wojnie wprowadzano w PRL. Na szczęście – o czym warto pamiętać – nie wszyscy im do końca ulegali.

W podsumowaniu autor *Polskiej kultury literackiej Lwowa lat 1939–1941* nie uchylił się od pytania, czy możliwe jest usprawiedliwienie postawy „ówczesnych apologetów nowego ustroju”, skoro już wtedy aż nazbyt jaskrawo „ujawniły się kulisy urzekającej utopii”: głodowe pensje robotników, chłopci zapędzeni do kółchozów, represje, których ofiarą padło ponad milion aresztowanych obywateli polskich, w tym również ze środowisk twórczych. Według mnie odpowiedź, której słuszność potwierdza książka, ciągle, mimo wszystko, budzi i przerażenie, i niepokój. „Jak sądzę – napisał autor – o zamykaniu oczu na zjawiska podważające sens komunistycznej utopii, zdecydował jednak, paradoksalnie, jej niespotykany dotąd radykalny uniwersalizm w zakresie obietnic, rozwiązujących raz na zawsze odwieczne dramaty ludzkości. Tylko w ten sposób można zrozumieć gorliwość nawet tych komunistów lwowskich, którzy jak Broniewski, więźniów NKWD, włączyli się z entuzjazmem w budowę socjalizmu w PRL” (s. 270).

Na zakończenie tej recenzji — ukłon w stronę oficyny Towarzystwa Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, która książkę wydała starannie, estetycznie, w ciekawej okładce. Ażeby jednak nie poprzestać na samych pochwałach, informuję, że Władysław Żeleński, autor wielu artykułów o Boyu we Lwowie, jest nie jego synem (s. 65), ale bratanikiem.

Barbara Winklowska

Czesław Dziekanowski, *W IMIĘ OJCA I SYNA*. Warszawa 1993. Wydawnictwo Naukowe „Semper”, ss. 96.

Czesław Dziekanowski, *ŻYCIE JAŚNIE PANA*. Warszawa 1994. Wydawnictwo Naukowe „Semper”, ss. 208.

Czesław Dziekanowski, *ŻYCIE W ŚMIERCI*. Warszawa 1995. Wydawnictwo Naukowe „Semper”, ss. 344.

1

Podstawowy problem, przed którym staje krytyk przystępujący do omówienia trzech wydanych ostatnio książek Dziekanowskiego, to określenie relacji, w jakiej zaprezentowany w nich dyskurs krytyczny pozostaje do swego przedmiotu: powieści Myśliwskiego. Dyskurs ten odbiega bowiem pod wieloma względami od tradycyjnej postaci, łącząc w sobie szereg heterogenicznych elementów: psychiatryczne rozpoznania struktur osobowościowych bohaterów powieści, analizę ich warstwy symbolicznej, relację krytyczną o wybranych zdarzeniach powieściowych, połączoną z ich psychoanalityczną interpretacją, itd. I jakkolwiek wszystkie te elementy są podporządkowane jednemu hermeneutycznemu zamiarowi zrekonstruowania i zinterpretowania „drugiego dna” powieści Myśliwskiego, to jednak często nie bardzo wiadomo, w którym miejscu dyskurs krytyczny Dziekanowskiego przeobraża się w jego własną powieść o innej powieści. Ta druga powieść posługuje się językiem powieści Myśliwskiego niczym tworzywem — przeorganizowując go dla własnych, odrębnych celów. Zdaje sobie zresztą z tego doskonale sprawę sam autor, pisząc we wstępie do pierwszej z omawianych tu książek, *W Imię Ojca i Syna*: „Analizując dzieło literackie w kategoriach psychoanalitycznych psychoanalityk pisze jakby nowe opowiadanie, nową powieść. Ta nowa narracja psychoanalityczna toczy się pod jawną, pod tą, która jest na wierzchu, a której autorem jest pisarz. Moje miejsce jako interpretatora jest gdzieś pośrodku. Jestem, by tak rzec, centrum zapośredniczenia. Nie jestem tylko psychoanalitykiem ani tylko krytykiem literackim. Jeśli już, to jestem — wobec *Nagiego sadu* Myśliwskiego — architektem” (s. 4—5).

Pisząc o świecie powieści Myśliwskiego kreuje zatem Dziekanowski zarazem swój własny świat — inspirujący się tamtym i zeń wyrastający. Przytoczona tu wypowiedź zbliża się do „dekonstrukcjonistycznego” modelu interpretacji, zakładającego, że wszelki dyskurs na temat innego dyskursu winien być przede wszystkim jego kreatywnym „powtórzeniem”; winien wskrzeszać go poniekąd samym sobą, najpierw na drodze jego destrukcji, wyszukiwania w nim miejsc niedookreślonych, a następnie budowania na jego zgliszczach nowego świata, będącego tylko pozornie dopowiedzeniem tamtego.

W kontekście tej wypowiedzi dziwi jednak, że w tymże wstępie Dziekanowski wskazuje na głębokie pokrewieństwo własnego postępowania z wyraźnie psychologizującym modelem interpretacyjnym, dominującym we wczesnej tradycji psychoanalitycznej. Model ten koncentruje się na badaniu związków między światem przedstawionym powieści a osobowością autora, ukształtowaną przez różne zdarzenia z jego przeszłości. W ramach tej tradycji, którą zapoczątkował sam Freud, dzieło literackie traktuje się